

Bajka współczesna

Nie dość błada królowa, rez. Ewa Piotrowska, Teatr Lalek „Pleciuga” w Szczecinie

JOANNA OSTROWSKA

Doktor habilitowana kulturoznawstwa, adiunkt w Zakładzie Performatyki Instytutu

A A A



Fot. Piotr Nykowski

Kiedy wyszłam z premiery w szczecińskiej Pleciudze, zaczęłam się zastanawiać, do kogo bardziej był skierowany spektakl *Nie dość błada królowa* – do dzieci czy ich rodziców? Jedni i drudzy mogli znaleźć na scenie obrazy samych siebie, choć w przypadku postaci dorosłych mocno skarykaturowane, włożone w baśniowy kontekst, a równocześnie bardzo mocno sprowadzone do naszej rzeczywistości. Od początku wiedziałam jednak, że jedni i drudzy mogą się na tym spektaklu i dobrze bawić, i coś dzięki niemu zrozumieć.

Bohaterem *Nie dość bladej królowy* Roksany

Jędrzejewskiej-Wróbel w reżyserii Ewy Piotrowskiej jest rodzina królewska, ale nie taka z epoki Charles'a Perraulta, tylko bardzo współcześnie celebrycka. Królową Tamirę (Katarzyna Klimek) najbardziej obchodzą rankingi popularności – bycie „na topie”, w „okurancie” i w ogóle naj, naj, naj, królowa chce być idealna i świat wokół siebie zamienia w „doskonałość”. Toteż na męża (Maciej Sikorski) wybiera sobie mężczyznę, który ma najbardziej olśniewający uśmiech i jest gwiazdorem filmowym. Dwór królowej składa się z Mister Visage'a (Janusz Słomiński) i Perfekcyjnej Ochmistrzyni Dworu (Mariola Fajak-Słomińska), którzy dbają, by królowa była trendy. Tamira ubiera się u najlepszych projektantów w designerskie ciuchy, w których co prawda trudno jej się poruszać, ale za to wygląda doskonale. Brzmi to dość współcześnie – prawda? Współczesnego wymiaru tej historii dodaje jeszcze to, w jaki sposób zapoznajemy się z dziejami rodziców tytułowej królowy. Otóż wszystko to, co tu napisałam jest w teatrze przedstawione przy pomocy quasi-newsów telewizyjnych wyświetlanych na ekranie nad sceną, a kimś na kształt narratora całej opowieści będzie redaktor Pudelek (Rafał Hajdukiewicz), upozowany na ekscentrycznego reportera *paparazzo*. Postacie z tych pierwszych scen są kalkami postaci znanych z telewizji czy kolorowych gazet, a dokładniej ich przerysowanymi wariantami. Królowa i jej mąż poruszają się sztywno, trochę „po robociemu”, tak jakby byli „sztuczną inteligencją”. Redaktor natomiast jest w swoich komentujących „relacjach na żywo” nadekspresyjny i nadruchliwy. Co prawda poetyka tych emitowanych reporterskich wstawek oraz wyświetlane co jakiś czas reklamy przypominają te, jakie królowały w Polsce w latach 90., kiedy dopiero zaczęło się upowszechniać wideo, ale przypuszczam, że dzięki temu dzieci mogą poczuć, iż to, co oglądają na scenie, wydarzyło się „dawno, dawno temu w pewnej odległej galaktyce”. Cała historia mogłaby być po prostu śmiesznią bladością, kpina piętującą świat cele brytów, gdyby nie to, że królowa dla poprawy swoich notowań postanawia mieć dziecko.

Tak na świecie pojawia się królowa Miranda (Paulina Lenart), która okazuje się nie dość idealna i nie spełnia roli, dla jakiej powołano ją do życia. Od tego momentu przedstawienie zaczyna być historią o dziecku, które zawiadło swoją mamę już przez to tylko, jakie jest, a nie co robi (ewentualnie czego nie robi). Temat ten potraktowany jest jednak nie jak ciężka (bo przecież historia jest poważna) opowieść psychologiczno-obyczajowa, lecz jako przypowieść o rodzicielskiej bezdusznosci i głupocie, która niemal doprowadza Mirandę do śmierci. Trochę mojej niepewności budziło tylko to, czy rzeczywiście kontekst świata celebryckiego i skupienie się na wyglądzie są tymi, które są w stanie przybliżyć problem przyzwolenia na niedoskonałość. Czy rzeczywiście jest to tak samo powszechne jak np. rozczarowanie rodzicielskie wynikające z ocen szkolnych czy stopni uzyskiwania rozmaitych umiejętności przez małe dziecko? Czy problemy z wyglądem zewnętrznym tak samo mogą dotyczyć dziewczynki, jak i chłopców? Z drugiej jednak strony baśniowość wprowadzona nierealnością świata plotki i uludy stanowi dla dzieci taki bezpieczny bufor, więc może jednak Jędrzejewska-Wróbel dobrze wybrała przestrzeń, w jakiej dziecko może obserwować dawanie sobie przyzwolenia na bycie takim, jakim się jest, nawet jeśli to rozczarujące dla innych. Moje drobne wątpliwości budzi jeszcze to, że w królewskiej rodzinie tak wyraźnie rozdzielono role dobrego i złego rodzica – królowa chce córkę kontrolować i korygować, a jedynym, który bawi się z królową, jest król od pięknego uśmiechu. Rozumiem, że obecny trend jest taki, żeby wspierać ojców w ich tacierzyństwie, ale dlaczego od razu tak używać sobie na matce? Bo ona pokazana jest tu jednoznacznie negatywnie – bezduszna, skoncentrowana nawet nie tyle na sobie, co na sondażach popularności, instrumentalnie traktująca dziecko – jako produkt, który można (i trzeba) ulepszyć. Początkowo próbuje to robić za pomocą nakładanego na królową UDUP-a – urzędnika do pomiaru doskonałości. Królowa, widząc, że i tak nie ma szans „być doskonała”, postanawia się zbuntować i bryka do lasu, gdzie przylączy się do stada krasnoludków.

Sceny w lesie, podobnie jak zaludniające go postacie, zbudowane są na kontraście wobec tych pałacowych. Tam jest sztywność i pozory, tu żarty, ruch i gwar tworzone przez krasnoludki. W spektaklu niebawale pomysłowo rozwiązano kwestię krasnoludków – postaci, które muszą być mniejsze niż dziewczynka i równocześnie musi ich być sporo (jak uczy tradycja – przynajmniej siedmioro). Aktorzy grający leśną bandę nie tylko mają w rękach lalki, ale kolejne postacie siedzą u nich na kapeluszach. W ten sposób bez tworzenia tłoku na scenie mamy tam stado niedoskonałych, ale sympatycznych postaci. Jest Pieguska, Grubaska, Krasnoludka z brodą (Edyta Niewińska-Van der Moeren), Uszatek, Garbus (Rafał Hajdukiewicz) oraz Kuternózka i Okularnik (Krzysztof Tarasiuk). Poruszają się one po lesie niezwykle pojądem, który jest trochę złomem, a trochę bajkowitzem, i wprowadza ducha ozywczey anarchii. Bardzo pomysłowo rozwiązana jest w *Nie dość bladej królowie* kwestia scenografii autorstwa Ewy Farkašovej. Na scenie stoi spory ostrosłup o podstawie trójkątnej, którego otwarte z jednej strony wewnątrz jest pałacem królewskim z błyszczącymi, odbijającymi światło ścianami, zewnątrz natomiast jest obrośniętym jakby mchem lasem. Wystarczy obrócić ostrosłup na osi i akcja może się szybko przenosić z jednego miejsca na drugie.

Krasnale i leśne sceny z ich udziałem wprowadzają lekkość i humor, wesołość przeciwstawioną karykaturalnemu szyderstwu sprowokowanemu przez sceny pałacowe. Kiedy wreszcie dworowi udaje się namierzyć królową, królowa postanawia „ulepszyć” ją, zanim ta wróci do pałacu, dlatego przez Mister Visage'a podrzuca jej różne gadżety i mikstury, dzięki którym królowa ma stracić swoją pospolitą rumianość. Pierwszym z nich jest lusterko, na które krasnale reagują słowami: „Lustra są złe; nie czytałaś Śnieżki?”.

Tak właśnie – od powagi do żartu – plecie się historia królowy Mirandy, pokazując, że chęć osiągnięcia doskonałości jest wyniszczająca (jak najbardziej dosłownie) dla wszystkich w to zaangażowanych. Ponieważ mamy jednak do czynienia z bajką, wszystko kończy się dobrze, wszyscy rozumieją swoje błędy i udaje im się je naprawić. Hasłem kończącym spektakl jest „Niedoskonała, ale wspaniała”, co rzeczywiście stanowi znakomite podsumowanie i wskazówkę dla wszystkich stron: rodziców, Mirandy i krasnoludków. Tym samym określeniem można by w zasadzie podsumować to przedstawienie. Pleciuga zamknęła sezon bardzo fajnym spektaklem, który jak przystało na porządny teatr dla dzieci i bawi, i wychowuje. Także i nas – rodziców; przecież my także mamy prawo być „nie dość bładzi”.

10-06-2016

Teatr Lalek „Pleciuga” w Szczecinie
Roksana Jędrzejewska-Wróbel
Nie dość błada królowa
reżyseria: Ewa Piotrowska
scenografia: Eva Farkašová
muzyka: Wojciech Błażejczyk
przygotowanie wokalne: Iwona Wiśniewska-Salomon
projekcje multimedialne: Ireneusz Maciejewski
konsultacja choreograficzna: Arkadiusz Buszko
obsada: Mariola Fajak-Słomińska, Rafał Hajdukiewicz, Katarzyna Klimek, Paulina Lenart, Edyta Niewińska-Van der Moeren, Maciej Sikorski, Janusz Słomiński, Krzysztof Tarasiuk
premiera: 28.05.2016

TAGI: [Roksana Jędrzejewska-Wróbel](#), [Ewa Piotrowska](#), [Szczecin](#), [Teatr Lalek „Pleciuga”](#),

[Udostępnij](#)

SKOMENTUJ

Autor lub [zaloguj się](#)

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

trzy plus dziesięć jako liczbę:



KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY

[Teatr Lalek „Pleciuga”](#)

[Joanna Ostrowska](#)
Low jak w tiwi

[Henryk Mazurkiewicz](#)
Bramy naszych ekranów

[Piotr Dobrowski](#)
Kościół z partią, partia z Kościołem

[Piotr Olkusz](#)
Historie ludzi i miasta

[Magda Piekarska](#)
Ciała nie oszukasz

[Anna Jazgarska](#)
Kosmiczny chichot

22
III
2024
Festiwal Sztuki Aktorskiej „Teatropolis” II edycja

26
IV
2024
Łódzkie Spotkania Baletowe XXVII edycja

BĄDŹ NA BIEŻĄCO

